

Jemen – podwójne standardy zachodniej „cywilizacji”

12 sierpnia 2018

Do 50 zabitych i 77 rannych wzrosła liczba ofiar ataku lotniczego 9 sierpnia na autobus z dziećmi w Jemenie, prawie wszystkie ofiary poniżej 15 roku życia. Atak został przeprowadzony przez lotnictwo Arabii Saudyjskiej.

Kilka dni wcześniej koalicja saudyjska zbombardowała szpital w al-Hudaydah, na zachodzie kraju – 55 ofiar śmiertelnych a sam szpital zniszczony.

Koalicja Arabska (AS i ZEA) prowadzi agresję przeciwko Jemenowi od 2015 roku. Liczbę ofiar ocenia się na 13000 zabitych i 23000 rannych. To dane oficjalne, które mogą się różnić od rzeczywistych. Poza tym głód, brak wody pitnej spowodowały epidemię cholery, dżumy i dyfterytu. Przyczyną jest zniszczenie przez saudyjskie lotnictwo ujęć wody pitnej i stacji uzdatniania. Ponadto całkowita blokada morska i zniszczenie lotnisk uniemożliwia dostarczenie jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz.

Mimo licznych, doskonale udokumentowanych zbrodni USA cały czas uważają Arabię Saudyjską za swojego strategicznego sojusznika na Bliskim Wschodzie. Podobnie Wielka Brytania a następca tronu AS jest przyjmowany z największymi honorami przez angielską królową.

W czym tkwi sekret takiej życzliwości? Oczywiście kasa. To właśnie USA i Wielka Brytania dostarczają bomby, które potem spadają na głowy jemeńskich kobiet i dzieci. Płacą oczywiście despotyczne monarchie Zatoki Perskiej.

Jemen to najbiedniejsze państwo w regionie a największą winą Jemeńczyków jest to, że są szyitami a to automatycznie czyni z

nich potencjalnego sojusznika Iranu. Iran niewiele może pomóc oprócz wsparcia moralnego i politycznego. Całkowita blokada powietrzna i morska kraju uniemożliwia dostarczenia jakiegokolwiek pomocy humanitarnej.

W czasie ostatniej konferencji prasowej Departamentu Stanu USA na pytanie o pomoc logistyczną i wywiadowczą, której udzielają USA Arabii Saudyjskiej w tej masakrze rzecznik DS, Heather Nauert, nie chciała udzielić odpowiedzi odsyłając do Pentagonu. Zaprzeczyła ponadto, że na terytorium Jemenu obecni są amerykańscy żołnierze mimo, że istnieją filmy i dowody na taką obecność.

Ewidentne zbrodnie popełniane od kilku lat na narodzie jemeńskim nie wywołują na tzw. „cywilizowanym Zachodzie” żadnej reakcji. Medialne presstytutki mainstreamu robią wszystko, żeby informacje o masakrach i największej od dziesięcioleci katastrofie humanitarnej nie przedostały się do opinii publicznej tego „wolnego świata”, który na sztandarach ma wypisane „obronę praw człowieka”. Zainscenizowany przez tzw. „białe hełmy” w Syrii rzekomy atak chemiczny Assada na ludność cywilną wywołał natychmiastową reakcję i oburzenie i stał się pretekstem do amerykańskich nalotów na Syrię.

Jak widać na świecie istnieją podwójne standardy. Każda, najbardziej nawet bandycka akcja USA i ich sojuszników jest „legalna i uzasadniona”. Najważniejsze, że chroniony jest interes Izraela i sprzedaje się broń. Polska w tym kontekście prezentuje się bardzo mizernie. Nasz rząd jednym słowem nie zaprotestował i z pewnością nie zaprotestuje przeciwko tym zbrodniom przeciwko ludzkości bo przecież USA i Izrael to nasi najwięksi i „wieczni” sojusznicy.

Od zawsze wiadomo, że polityka nie ma nic wspólnego z moralnością ale co za dużo to niezdrowo. Żaden kraj nie może wybierać sobie sąsiadów ale już sojuszników może. Stawianie na zbrodniarzy wojennych, sprowadzanie ich wojsk na terytorium Polski a ponadto nabijanie im kabzy kupując wojskowy złom

powinno spotkać się z potępieniem polskiego społeczeństwa.

Dożyliśmy jednak czasów orwellowskich gdzie kłamstwo jest prawdą a zbrodnia cnotą.

Autorstwo: Jarek Ruszkiewicz SL

Źródło: NEon24.pl